

No. 295

Cena numeru
20 gr.

Cena prenumery
w Łodzi:

Mies. z dod. list. 4.20 gr.
Cdnos. do dom. 30 gr.

Z przes. poczt.

Mies. z dod. list. 5.25 gr.
Poza Łodzię egz. 27 gr.

Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXX r.
istnienia.

Redakcja i Administr.

w ŁODZI,

Al. Kościuszki 41

TELEFON 28

Konto P.K.O. 66594.

Red. przyjmuje od 5-6

Art. i listów anonimowych
nie umieszcza się.

Łódź.

ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEŻNY OD ŻADNEJ PARTJI.

Czwartek, dnia 27 października 1927 r.

Slepa Temida francuska:

SZWARCIBARD UNIEWINNIONY.

Z mordowanie atamana Petlury uszło żydowskiemu „mścicielowi” bezkarnie.

Sądy przysięgłych nie zawodzą zaufania przestępców.

Paryż, 26-10 (pat)

Wczoraj w siódmym dniu procesu Szwarcibarda zeznawał w dalszym ciągu świadek Tiomkin, były prezes żydowskiego Zgromadzenia Narodowego. Przedstawiciel powództwa cywilnego adwokat Campinchy prosi świadka o wytłumaczenie onegdajszego jego oświadczenia jakoby Denikin, za leżny od swego wojska, był w mniejszym stopniu odpowiedzialny za pogromy niż Petlura. Świadek zaznacza, że Petlura miał większą od Denikina władzę nad wojskiem, wobec czego moralnie jest odpowiedzialny za pogromy. Tiomkin oświadcza dalej, że najokropniejsze pogromy na Ukrainie były dziełem Denikina. Był to okres oficjalnego antysemityzmu.

Adwokat Campinchy zapytuje następnie Szwarcibarda, czy zabił Petlurę dlatego, iż przypuszczał, że był on instygatorem pogromów, czy za to, że uważał iż jego propaganda w Paryżu mogła wywołać nowe pogromy na Ukrainie. Oskarżony odpowiada, że zabił Petlurę za jedno i drugie.

Świadek Czerykower, historyk żydowski, który od 9 lat bada dokumenty, dotyczące pogromów na Ukrainie, oświadcza, że nie ulega żadnej wątpliwości, iż Petlura jako najwyższy wódz wojsk ukraińskich, posiadając władzę absolutną, powinien być uważany za odpowiedzialnego za wszystko, co czyniły jego wojska.

Następnie odczytano zeznania świadka Berpaiko, który z powodu choroby nie mógł się stawić do sądu. Berpaiko stwierdza, że Petlura nie zachęcał nigdy do pogromów, prowadził nawet przeciwko nim energiczną akcję a m. in. polecił świadkowi wygłaszać po pułkach odczytów przeciwko pogromom. Odczyty te odbywały się również w obecności Petlury. Jeżeli były pogromy to pochodziły z innych powodów, niezależnych od Pe-

tlury. (Po odczytaniu zeznań zmarłego prok. Kowala i po zeznaniach Jakóba Szafrana, obrona zgłasza wniosek o zakończenie śledztwa sądowego, oświadczając, że zrzeka się wszystkich pozostałych swoich świadków. Do wniosku tego przyłącza się powództwo cywilne. Prokurator również nie oponuje; wobec czego przewodniczący ogłasza, że wszyscy niezbadani dotychczas świadkowie są zwolnieni i wyznacza na dzisiaj na godzinę pierwszą w południe rozpoczęcie przemówień.

WARSZAWA, 26-10 (AW)

JAK SIĘ W OSTATNIEJ CHWILI DOWIADUJEMY Z PARYŻA, W PROCESIE PRZECIWKO SZWARCIBARDOWI, ZABÓJCY ATAMANA UKRAIŃSKIEGO, PETLURY, ZAPADŁ PRZED SĄDEM PRZYSIĘGLYCH WYROK UNIEWINNIAJĄCY OSKARŻONEGO.

Ameryka grozi zamknięciem kredytów

w odpowiedzi na kręactwa niemieckie

Wyjaśnienia min. Köhlera w sprawie memorjału Parkera nie wyjaśniły.

Berlin 26 października (aw)

„Berliner Tageblatt” donosi z Nowego Jorku: W wyniku ujemnego wrażenia, jakie wywołały nowe debaty w sprawie planu Dawesa na targach ostatniego memorandum agenta reparacyjnego, kursy papierów niemieckich na giełdzie nowojorskiej uległy wczoraj ponownie silnej niżce.

Na Wallstreet panuje pogląd, iż obec-

nie amerykański rynek finansowy nie może już wchodzić w rachubę dla subskrypcji dalszych pożyczek niemieckich.

Berlin 26 października (pat)

Dzisiaj odbyło się posiedzenie komisji głównej Reichstagu, na którym minister finansów Köhler wygłosił wobec licznie zgromadzonych posłów, przedstawicieli rządu Rzeszy i krajów związkowych obszerny referat o sytuacji finansowej Niemiec.

Po omówieniu ogólnej sytuacji finansowej, minister zapowiedział udzielenie wyjaśnień w sprawie memorjału Parkera Gilberta i zażądał ogłoszenia poufności obrad.

Wobec tego, że wniosek ten został przyjęty, posłowie, nie należący do komisji budżetowej, a nawet referenci poszczególnych ministerstw, nie związani bezpośrednio z obecnym stanem spraw, musieli opuścić salę.

Następnie minister udzielał w ciągu trzech kwadransów wyjaśnień co do sytuacji, związanej z memorjałem Parkera Gilberta. Prasa berlińska stwierdza w związku z tem, że wobec ogłoszenia poufności tych wyjaśnień, nie może podać o nich żadnych bliższych szczegółów.

Prasa zaznacza jednak, że porzuceni członkowie komisji byli temi wyjaśnieniami rozczarowani.

Obrzymia katastrofa okrętowa.

Parowiec z 600 pasażerami poszedł na dno.

Londyn 26 października (ate)

Z Nowego Jorku donoszą o wielkiej katastrofie, która wydarzyła się w pobliżu wysp Bahja na morzu Karaibskim. Parowiec Mafalda z 1300 pasażerów na pokładzie zatonał. 700 ludzi zdołano uratować, 600 znalazło śmierć w morzu. — Cztery parowce, zaalarmowane sygnałami, wzywającymi o pomoc, ruszyły na miejsce katastrofy. Bliższych szczegółów narazie brak.

Rio de Janeiro 26 października (pat)

Minister marynarki polecił jednemu z koczowników udać się natychmiast na miejsce katastrofy statku „Principessa Maralda” dla współdziałania w akcji ratunkowej Pa-

nuje przekonanie, że statek zatonał po zderzeniu się ze skałami podwodnymi. Wielu pasażerów rzuciło się do łodzi i kół ratunkowych i z temi ostatnimi skoczyło do morza. Szczegóły katastrofy nadchodzą bardzo wolno. Według ogólnego przekonania, zginęło wielu pasażerów trzeciej klasy. Ostatnio nadeszłe wiadomości stwierdzają, że „Mafalda” wiozła 1600 pasażerów, z których większość emigrowała do Argentyny. „Principessa Maralda” miała 9210 ton pojemności, zbudowana była w roku 1908 w Genui i należała do towarzystwa „Navigazione Generale Italiana”.

Sejm będzie rozwiązany

Budżet wprowadzony w życie rozporządzeniem Prezydenta

Warszawa, 26-10 (tel. wł.)

Prezydent Państwa zwołał sesję Sejmu na dzień 31 października. Prezydium Sejmu wyznaczyło pierwsze posiedzenie na 1 lub 2-go listopada.

Jak wiadomo; Sejm uchwalił uchylić dekrety Prezydenta Państwa o ustawie prasowej, uważając uchwałę swoją za wystarczającą do zniesienia mocy dekretów prasowych. Na odmiennym stanowisku stanął rząd, uważając, że dekrety Prezydenta Państwa mogą być uchylone tylko drogą uchwalenia nowej ustawy. Ten spór między rządem a Sejmem jasprawo ujawnił się w wymianie listów między Premierem a Marszałkiem Sejmu.

Nie ulega wątpliwości, że na obecnej sesji Sejmu postawie będą dążyć do rozstrzygnięcia tego sporu. Ponieważ stanowisko Sejmu w tej sprawie jest prawie jednolite, wcześniej czy później dojdzie do ponownego konfliktu między rządem a Sejmem, który się zakończy odroczeniem sesji sejmowej i rozwiązaniem Sejmu.

Wówczas, budżet na podstawie Konstytucji będzie mógł być wprowadzony drogą rozporządzenia Prezydenta Państwa w wysokości preliminarza, gdyby ciała ustawodawcze z preliminarzem się w terminie nie upraży — albo też zostanie w nowym Sejmie zgłoszone projektowanie budżetowe.

Dzielna lotniczka

Przybyła do Lizbony.

Paryż, 26-10 (pat)

Lotniczka amerykańska miss Elder w towarzystwie kpt. Haldemana przybyła drogą morską z wysp Azorskich do Lizbony. W porcie przywiteli odważnych lotników wielkie tłumy publiczności, które przerwały kordon policyjny i gości wyniosły na rękach do samochodu. Lotnicy przyjęci byli przez przyrodzenia Carmone, poczem odjeżdżają do Paryża.

100-miljonowa pożyczka wewnętrzna.

Min. Skarbu opracowuje jej projekt

Warszawa, 26-10 (tel. wł.)

Jak należało przewidywać po realizacji pożyczki zagranicznej, której transzą w kraju cieszyła się niebywałem powodzeniem, nastąpi pożyczka wewnętrzna.

Otóż obecnie Ministerstwo Skarbu zajęte

jest opracowaniem projektu rozporządzenia Pana Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie pożyczki wewnętrznej, posługując się wzorami państw zachodnio-europejskich.

Pożyczka w kwocie 100 milionów złotych; ma być w pierwszym rzędzie na cele budowlane i wypuszczona serjami.

Oprocentowanie pożyczki projektowane jest na 7 procent w stosunku rocznym.

Termin amortyzacyjny przewidziany jest na 25 lat, prawo zaś konwersji przysługuje w ciągu 10 lat.

—000—

„Knebel” prasowy nie obowiązuje wstecz.

Artykuł „Rocznica nie galówka” nie jest przestępstwem Trzecia w b. miesiącu konfiskata „Gazety Bydgoskiej”.

Bydgoszcz, 26-10 (aw)

Wczorajszy nakład „Gazety Bydgoskiej” został skonfiskowany na skutek decyzji miejskiego urzędu policyjnego.

Przyczyną konfiskaty nakładu „Gazety” był artykuł p. t. „Zakończenie związku miast”

Nadmienić należy: iż jest to już trzecia w tym miesiącu konfiskata „Gazety Bydgoskiej”.

Poznań, 26-10 (aw)

W swoim czasie skonfiskowany został nakład „Kurjera Poznańskiego” z dnia 11 listopada; za artykuł p. t. „Rocznica nie galówka” omawiają-

cy obchód uroczystości odzyskania samodzielności przez Państwo Polskie. Konfiskaty dokonano na zasadzie dekretu prasowego z dnia 6 listopada tego roku.

W dniu dzisiejszym sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał sprawę tę w trybie odwoławczym, przyczem oskarżony reprezentant „Kurjera Poznańskiego” został uwolniony od winy i kary, sąd orzekł bowiem; że dekret z dnia 6 listopada 1926 r. został uchylony, zatem nie obowiązuje, zaś dekret z dnia 10 maja r. b. nie może obowiązywać wstecz.

Potworne zbrodnie siepaczy kowieńskich

Bestjalski sposób stracenia 8 skazanych w Taurogach

Wilno, 26-10 (aw)

Litewski poseł socjal-demokratyczny Paplawski, podaje wstrząsający opis stracenia przez władze litewskie 8 skazanych w Taurogach:

Skazanych wyprowadzono na most i tu im oświadczono, że są wolni i mogą uciekać w stronę widniejącego w oddali lasu. Skazani, którym za pomocą lektorki nadziei, rzucili się do ucieczki. W tym z ukrycia w krzakach kompanja wojskowa dała kilka salw i położyła nieszczęśliwych trupem na miejscu.

Działo się to w oczach tłumy, w którym znajdowali się krewni i znajomi skazanych.

Następnie sprawy powiazali ciała postronkami i kołmi pościągali ich w jedno miejsce, poczem obleli naftą, ażeby ciała te spalić. — Wtedy jednak tłum zebrany wokół zawył z oburzenia i jeszcze chwila, a doszłoby do krwawej masakry.

Wówczas oprawcy wciągnęli ciała skazanych do przygotowanego dołu i zasypali ziemią.

—000—



Protestancki biskup birminghamski, dr. Barnes, zwolennik teorii Darwina, którego usunięto ze społeczności kościoła protestanckiego.

Kino Dom Ludowy.

Przejazd 54.

3591

Dziś.

Dziś.

Przepiękny film p. t.

„Na paryskim bruku”

Golgota serc kochających.

W roli głównej genialny artysta

RAMON NOWARRO

Ceny miejsc: W dniu powszednie na wszystkie seanse, zaś w sobotę, niedzielę i święta od g 1 do 5 po poł. I m. 60 gr. II m. 30 gr. III m. 20 gr.

W. sobotę, niedzielę i święta od godz. 5 p. p. I m. 30 gr. II m. 40, III, 3 m. 30 gr.

Miejski Kinematograf Oświatowy
Od wtorku, dn. 25—31 październ. 1927 r.

Dziewcę z Karuzeli

Nad program Fragment z obrazu p. t.

Wyprawa F.A. Ossendowskiego do Afr. Podzwrot
dramat w 12 aktach 3527

W poczekalniach Kina cedz. audycje radjofon.

Polecam wina firmy

J.P. Czkwianianc

Hurt i detal

najprzedniejsze
wina francuskich firm

Barton & Guestin, Bordeaux

oraz wina burgundzkie, węgierskie i reńskie

Hurt i detal

Łódź, Piotrkowska № 68, tel. 38-64.

3565

Dla celów talmudycznych.

Bojownicy komunizmu - bojownikami idei supremacji żydowskiej.

Lódź 26 października

sensacją politycznego dnia Europy jest paryski proces Szwarbarda zabójcy atamana Petlury. Pobudki i przyczyny mordu ustala sprawiedliwość francuzka, aby winowajcę i jego zbrodnię odpowiednio skłasyfikować. Czy to był mord odwetowy za pogromy żydowskie na Ukrainie, czy też zwyczajny mord polityczny, popełniony z polecenia Sowietów.

Z piedestału bohaterskiego „mściciela” żydów spadł zbrodniarz—Szwarbard do rzędu zwyczajnych płatnych katów, który na rozkaz Kominternu morduje ideowca ukraińskiego na ulicach Paryża. Tem tej zbrodni zwierzęcej nie jest żadna ideologia odwetowa, żadne nakazy orientacji politycznej, nic, jak tylko bezwzględna nienawiść Talmudu do wszystkiego, co nie jest żydowskie. Talmud przechodząc z wielką konsekwencją do porządku dziennego nad ideologią innych wyznań ustrojów nacjonalnych, jest czynnikiem wprowadzającym destrukcję w moralne życie narodów i społeczeństw, kosztem których chce przeprowadzić supremację żydostwa nad światem. Nikt bowiem nie był promotorem rozwydrzonego zezwierzęcenia bolszewickiego, jak władcy Synhedrjonu, którzy na zwałonych gruzach narodów pragną stworzyć potężne, kosmopolityczne Ghetto żydowskie.

W Talmudzie a nie gdzie indziej należy szukać przyczyn, które rozpętały dzieki instynkty mas ciemnego narodu rosyjskiego muzyków, które w ręce sługi Talmudu, zbrodniarza Szwarbarda włożyły morderczą broń, skierowaną w pierś nie rawnistnego obcoplemieńca. W destrukcyjnej pracy żydostwo nie przebiera w środkach. To też przygłębło sercem i duszą do komunizmu, aby w spółce Dzierżyńskiego, Bucharinów z Bronsztejnami, Trockimi, Sobelsohnami szerzyć dzieło zniszczenia.

Pod tym kątem realnego widzenia odnosiły się zawsze narodowe rzesze Polski do poczynań żydostwa z wielką rezerwą. Czwartak mówiąc, z nieufnością. W głębi skrytej ideologii żydostwa nurtuje bowiem talmudyczna myśl supremacji judaizmu, której hołduje tak żydowski, komunistyczny nastrojony straganiarz, zjadający jednogłębnie z dziesięciorgiem rodziny, jak też i opasły multimiljarder żydowski, przemysłowiec, kupiec, których od idei komunistycznej na razie tylko odwraca upaństwowienie osobistego stanu posiadania, systemem zaprowadzony w bolszewickiej Rosji. Jasną jest tedy rzeczą, że pozornie lojalne stanowisko polskiego żydostwa względem Rzeczypospolitej nie wcześniej stanie się realną rzeczywistością, aż ideologia senna wyzbędzie się swych bezwzględnych przykazań talmudycznych. A na to w Polsce na razie wcale się nie zanosi. Komunizm jako środek niszczący wszelki dorobek organizacyjny narodów sugeruje nader silnie element żydowski — stąd nieustanna inklinacja polskiego żydostwa do praktyk

komunistycznych — ściśle podług przykazań Talmudu.

Stojąc w obronie całości Rzeczypospolitej, nie powodując się animozjami pienienno-wyznaniowymi, nieustannie wskazujemy społeczeństwu i rządowi, że zbyt szerokie uprzywilejowanie żydostwa jest przedwczesnym. Prawa bowiem przyznane mniejszości izraelskiej nie będą bodźcem do lojalnej pracy z państwowością Polski, lecz staną się areną otwartej o supremację żydowskiej ideologii walki.

Jak dotąd — nie omyliliśmy się w ocenie sytuacyjnej wewnętrznych stosunków polsko-żydowskich. Bo oto uprawnione żargonowe żydostwo wileńskie na posiedzeniu Rady miejskiej przez usta przedstawiciela „Bundu” zreferowało wniosek nazwany jedną z ulic Wilna (Składowej) ulicą Hirscha Lekierca. Kim był ów Lekierc? Rosyjskim, litwackim żydem-rewolucjonistą, którego imieniem Sowiety nazwały jedną z ulic Mińska a działalność jego rozświetlił propagandowe kino bolszewickie w Mińsku. Wspólnota ideologii „polskich” rajców wileńsko-semickich z poglądami Trockiego jest aż nazbyt widoczną, aby polskiego żydostwa nie nazwać fundamentem konu-

nizmu.

Z drobnych napozór faktów ciągle snuje się talmudyczny wątek destrukcji społecznej inowierców, nakazany przez Synhedrjon żydowski. Gdyby bowiem „światłym” żydowskim, rajcom wileńskim chodziło o uczenie tradycji judejskich bohaterów nie zapomnieliby o Berku Joselewiczu, Rabinie Majselsie, których nazwiska pogodziłyby polski nacjonalizm z żydowską tradycją świadcząc o lojalności wileńskiego żydostwa względem Rzeczypospolitej. Nie trzeba szukać Wilna bo i w Łodzi potknie się państwowość polska o te same fakty. Co skłoniło uczenie gimnazjum imienia Elizy Orzeszkowej: Zalcman Chaję, Niechgićką Rajzłę, Dawidowicz Halnę, Czarną Birnbaum, Rosenfeld Różę, Schnajder Łaję do komunizowania, akcji wrogiej polskiej państwowości? Czy to zestawienie sześciu wyłącznie, wybitnie żydowskich nazwisk uczennic, niemal abiturjentek gimnazjalnych ma być zachętą dla rządu Marszałka, aby nadal utrakwizować polskie szkolnictwo, sypać przywileje z pełnego rogu praw obywatelskich dla komunizujących w myśl ideologii talmudycznej mniejszości semickiej?...

A. E.

LISTY Z WĘGIER.

„Numerus clausus” na Węgrzech.

Hr. Bethlen uważa za konieczne utrzymanie ograniczenia ilości Żydów na niektórych fakultetach.

(Korespondencja własna „Rozwoju”)

Budapeszt, w październiku.

Hrabia Bethlen oświadczył na jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu węgierskiego, że rząd zastanowi się nad tem, czy można będzie znieść numerus clausus, obowiązujący od szeregu lat na szkołach wyższych Węgier. Oświadczenie powyższe hr. Bethlena wywołało ożywioną polemikę w prasie węgierskiej. Ze słów premiera pisma wnioskuje, że „numerus clausus” zniesiony zostanie tylko na fakultecie medycznym, na politechnice i w akademii rolniczej. Na innych fakultetach, a więc przede wszystkim na fakultecie prawniczym i filozoficznym dotychczasowe ograniczenia będą w dalszym ciągu obowiązywać.

Hr. Bethlen motywuje konieczność zniesienia „numerus clausus” w sposób następujący: Zaprowadzenie „numerus clausus” na Węgrzech wynika z potrzeby takiego ograniczenia studiów akademickich, które odpowiadałyby istotnym warunkom i potrzebom państwa. Węgry w swych granicach dzisiejszych mogą dać utrzymanie jedynie pewnej, dość drobnej ilości ludzi z wykształceniem akademickim. Z tego właśnie względu należało wydać takie zarządzenia, które, ograniczając liczbę studentów, ograniczałyby równocześnie nadprodukcję inteligencji pracującej. Wprawdzie i dzisiaj jeszcze istnieje niebezpieczeństwo tej nadprodukcji, ale tylko w niektórych dziedzinach życia narodowego. Chodzi bowiem o to, że międzynarodowy charakter niektórych gałęzi wiedzy pozwala absolwentom szkół wyższych, w pierwszym zaś rzędzie absolwentom medycyny, politechniki i szkoły gospodarstwa wiejskiego wykonywać swą praktykę zagranicą. Fakultety natomiast filozoficzny i prawniczy dają studentom wykształcenie niejako „narodowe”, to jest odpowiada-

jąco wyłącznie potrzebom miejscowym. Absolwenci tych dwu fakultetów nie mogą więc szukać zarobku zagranicą i zmuszeni są pozostać w kraju. Dlatego też rząd uważa, że zniesienie „numerus clausus” na fakultecie medycznym, na politechnice i w szkole gospodarstwa wiejskiego byłoby możliwe, natomiast niedopuszczalne jest na fakultecie filozoficznym i prawniczym.

Zaznaczyć wypada, iż powyższe przemówienie premiera Bethlena odbiło się żywym echem w opinii państw sukcesyjnych, które w związku z wywodami premiera węgierskiego przypominają, iż rząd węgierski dotychczas zawsze uważał się za obrońcę mniejszości narodowych.

Zaznaczyć jeszcze wypada, że decyzja hr. Bethlena w kierunku częściowego zniesienia „numerus clausus” nastąpiła pod presją skrzydła liberalnego stronnictwa rządowego, które już od dłuższego czasu domaga się od rządu zniesienia dotychczasowych ograniczeń dla studentów mniejszościowych.

Bela Talaffi.

Palta męskie

Jesionki modne 130.— 120.—

Jesionki włoskie 225.— 145.—

Palta zimowe z fokow. kołn. 175.—

Juljusz Rozner,

Piorkowska 98—100.

ZYCIE GOSPODARCZE.

Dokąd eksportować towary i co importować do Polski.

W Rumunii istnieją dość poważne widoki zbytu na lucernę, pod warunkiem jednak, aby towar był jaknajstaranniej wyczyszczony i nie zawierał żadnych domieszek roślinnych.

W Bułgarii w chwili obecnej drobny przemysł metalowy jest bardzo słabo rozwinięty, wobec czego wszelkiego rodzaju drobne narzędzia rzemieślnicze oraz gwoździe i t. p. artykuły pomocnicze w dużych ilościach są sprowadzane z zagranicy. Pomimo usilnych starań rządu, mają na celu popieranie krajowej produkcji mydła w Bułgarii, produkcja ta nie starcza na zaspokojenie potrzeb rynku wewnętrznego. Wobec powyższego eksport mydła do prania do Bułgarii ma dość poważne widoki powodzenia.

Wszelkiego rodzaju tkaniny lniane mają duże widoki zbytu w Bułgarii, ponieważ miejscowa produkcja jest bardzo słabo rozwinięta.

Turcja importuje w większych ilościach następujące artykuły: wszelkie tkaniny lniane oraz wełniane, nici i t. p. wyroby z wełny, oleje wszelkie, wagony, lokomotywy, statki i t. p. środki lokomocji, tkaniny bawełniane i t. p. Eksport turecki składa się w przeważnej części z następujących artykułów: tytoń, wełna, bawełna. Wszelkie materiały budowlane oraz artykuły potrzebne do wykończania wnętrz domów mają poważne widoki zbytu w Turcji.

Egipt importuje poważne ilości szczoteczki do zębów, ponieważ produkcja miejscowa nie starcza na pokrycie zapotrzebowania, ludność tamtejsza najchętniej kupuje higieniczne szczoteczki z małemi otworkami.

W Syrii może mieć widoki powodzenia zbytu następujących maszyn i narzędzi rolniczych: siewniki, pługi, brony, żniwiarki, (bez wiązałek) motyki, grabie, widły, wialnie, różne maszyny młeczarskie i t. p. Zaznaczyć należy, że ze względu na charakter miejscowego rolnictwa, pożądanem jest aby wszelkie maszyny i przyrządy związane z obróbką ziemi i żniwami były jaknajlepsze.

Następne artykuły znajdują największy zbytu w Syrii: gotowa odzież, wszelkie wyroby kosmetyczne i perfumeryjne, biżuterja i drobna galanterja dekoracyjna (przyciski, różne ozdoby na biurka, stoły i toaletki i t. p.) wyroby cukiernicze i t. p.

Na mocy rozporządzenia z dnia 21 maja 1927 roku, siemie lniane przy imporcie do Włoch, jest zwolnione od cła. Podania o zwolnienie od cła składać należy do ministerstwa skarbu, które wydaje odnośne zezwolenie w porozumieniu z okręgowymi Izdami Rolniczymi. Siemie lniane ma również widoki zbytu w Portugalji.

W Izbie przemysłowo-handlowej w Poznaniu jest do przejrzania spis artykułów, któ-

re mogą być czasowo dowożone bez cła do Włoch, jak również nie uiszczą żadnych opłat przy wywozie z Włoch, pod warunkiem re-eksportu lub reimportu (obrotu uszlachetniającego czynny i bierny).

W Portugalji mogą znaleźć dobry rynek zbytu wszelkie perfumy, wody toaletowe, depilatory, chamoony, pudry i kremy.

Wszelkich informacji udziela Izba Przemysłowo-Handlowa w Poznaniu.

Zużytkowanie nowej pożyczki na kredyty gospodarcze.

OŚWIADCZENIE WICE-PRZESY BANKU POLSKIEGO.

Dziennikarze zwrócili się do wiceprezesa Banku Polskiego, p. Feliksa Młynarskiego, jednego z twórców ostatniej pożyczki z prośbą o wyjaśnienie, jakie kredyty przeznaczone będą na cele gospodarcze z funduszy, otrzymanych z pożyczki amerykańskiej.

— Wbrew rozpowszechnionym mniemaniom — oświadczył p. prezes Młynarski — że pożyczka stabilizacyjna jest prawie w całości przeznaczona na cele techniczno-walutowe i że na cele gospodarcze przewiduje się z niej jedynie 15,000,000 dolarów, mogę stwierdzić, że przy dokładnym obrachunku osiągniemy na cele produkcyjne znacznie więcej od obliczeń pierwotnych. I tak z pozycji 90,000,000 złotych, przeznaczonych na zakup srebra, można będzie przekazać około 30,000,000 na cele gospodarcze, ponieważ zakup potrzebnej ilości srebra nie przewyższy 60,000,000 zł.

Podobnie, suma przewidziana na zakup akcji Banku Polskiego przez skarb, wynosząca

75 milj. zł., będzie stopniowo wycofana na cele gospodarcze w miarę, jak skarb będzie odsprzedawał publiczności nabyty przez siebie portfel. Prócz tego t. zw. rezerwa skarbową w kwocie 75 milj. zł., również może być uwolniona na cele produkcyjne, o ile naturalnie pozwoli na to stan budżetu, względnie o ile skarb będzie mógł przystąpić do emisji pożyczek wewnętrznych. W sumie więc na cele gospodarcze zyskujemy co najmniej 315,000,000, a nie 135, jakto z mniej skrupulatnego obliczenia mogłoby się wydawać.

Nie trzeba również zapominać, że dzięki reformie walutowej podniosły się kapitały własne Banku Polskiego do poziomu 200 milj. zł., co umożliwi Bankowi stopniowe użycie kilkudziesięciu milionów złotych na zakup długoterminowych papierów wartościowych. Przy ścisłych więc obliczeniach sum, jakie uzyskamy dla naszych potrzeb inwestycyjnych z pożyczki stabilizacyjnej — należy i pozycję wyżej wspomnianą wziąć pod uwagę.

Sądy pracy

ZOSTANĄ WKRÓTCE ZWOŁANE.

W najbliższym czasie będą powołane do życia sądy pracy zadaniem ich jest rozstrzygnięcie spraw spornych cywilnych, wynikających ze stosunku pracy i nauki zawodowej oraz spraw karnych, wynikających z przekroczenia przepisów prawnych o ochronie pracy.

W sprawach karnych orzekać ma jednoosobowo sędzia-przewodniczący bez udziału ławników.

Przewodniczący sądów pracy i ich zastępcy mają być mianowani przez Ministra Sprawiedliwości po porozumieniu z Ministrem Pracy i Opieki Społecznej z pośród sędziów państwowych.

Ławników sądów pracy powoływać ma w równej liczbie z każdej z dwóch grup na okres dwuletni Minister Pracy i Opieki Społecznej po porozumieniu z Ministrem Sprawiedliwości na podstawie list kandydatów przedstawionych przez izby przemysłowo-handlowe lub stowarzyszenia zawodowe pracodawców i przez stowarzyszenia zawodowe pracowników oraz zarządy przedsiębiorstw in-

stytucji państwowych i samorządowych.

W sprawach cywilnych w sądach pracy przy rozpoznawaniu spraw robotników, ławnikiem z grupy pracowników ma być przedstawiciel organizacji zawodowej robotników; a przy rozpatrywaniu spraw pracowników umysłowych — przedstawiciel organizacji zawodowej pracowników umysłowych.

Strony będą mogły być zastępowane przed sądem pracy m. in. przez wyznaczonych przez stowarzyszenia zawodowe pełnomocników tych stowarzyszeń.

W sprawach zaś cywilnych o kwoty; przekraczające 300 złotych oraz w sprawach karnych strony będą mogły być zastępowane przez adwokatów.

Sądy pracy będą miały prawo wydawania tytułów wykonawczych i egzekucyjnych, oraz wszelkie uprawnienia w zakresie wykonywania wyroków — przysługujące sądom zwyczajnym.

SOMAN DOYLE

Dolina Trwogi.

Obaj młodzieńcy skłonili się sobie niechętnie — Zapewne Miss Ettie wspomniała panu; co mnie z nią łączy? — rzekł Baldwin.

— Nie sądzę, aby pana coś z nią łączyło. — Doprawdy? Zaraz pan zrozumie. Wiedz pan; że ta młoda kobieta należy do mnie, dlatego radzę abyś skorzystał z pięknego wieczoru i udał się na spacer.

— Dziękuję; nie mam ochoty. — Nie ma pan ochoty? — Dzikie oczy mężczyzny zabłysły gniewnie. — A może ma pan ochotę się bić, panie lokatorze?

— Owszem — zawołał Mc. Murdo, zrywając się na nogi. — Z prawdziwą przyjemnością.

— Na miłość Boską, Jack! Oh! Na miłość Boską! — zawołała biedna, zrozpaczona Ettie. — Oh! Jack! Jack, on ci zrobi coś złego?

— Oh, więc to jest już „Jack“? — rzekł Bal-

dwin z przekleństwem. — Jużście się porozumieli?

— Oh, Ted, zastanów się — nie rób głupstw! Zrób to dla mnie; Tedd, jeśliś mnie kiedy kochał i wybacz mi!

— Sądzę, Ettie, że najlepiej zrobisz, pozostawisz nas samych, — rzekł szybko Mc. Murdo — A może, Mr. Baldwin, ma pan ochotę wybrać się ze mną za miasto? Wieczór jest piękny, a w pobliżu znajdziemy odpowiednie miejsce.

— Załatwię się z panem, nie brudząc nawet własnych rąk — rzekł jego przeciwnik. Lepiejby było dla ciebie, aby noga twoja nie stanęła w tym domu!

— Mam czas teraz — zawołał Mc. Murdo. — Sam czas wybiore, mister. To moja rzecz.

Popatrz tutaj! — Odwinął rękaw i odsłonił na przedramieniu tajemniczy znak, który wyglądał, jak by wypalony żelazem. Był to trójkąt w kole. — Czy wiesz, co to znaczy?

— Nie wiem i nie dbam o to!

— A zatem się dowiesz. To ci obiecuję. Nie będziesz długo czekał. Może Miss Ettie opowie ci coś o tam. Co do ciebie, Ettie przyjdiesz do mnie

na kolanach. Słyszysz dziewczyno? Na kolanach. I wtedy powiem ci, jak cię ukarzę. Nawarzyłaś piwa... i na Boga; wypijesz je! — Obrzucił ich wzrokiem pełnym wściekłości. Potem odwrócił się i za chwilę drzwi do trzaskiem zamknęły się za nim.

Mc. Murdo i dziewczyna stali czas pewien w milczeniu. Potem objęła go rękoma.

— Oh, Jack, jaki dzielny jesteś! Ale to na nic ci się nie przyda... musisz uciekać. Tej nocy — Jack — tej nocy. To jedyny twój ratunek. On cię zabije. Czytałam to w jego straszliwych oczach. Coż znaczyś ty, wobec ich dwunastu z Mistrzem Mc. Gintym i całą Łożą?..

Mc. Murdo uwolnił się z jej uścisku, ucałował ją i delikatnie posadził w krześle.

— Cicho, najdroższa, cicho! Nie lekaj się o mnie. Jestem sam Wolnomularzem. Wspominałem ciem twojemu ojcu. Może nie jestem lepszy niż inni, dlatego nie rób ze mnie świętego. A może mnie już nienawidzisz, skoro powiedziałem ci tyle.

(D. c. n.)

Obieta, która stanęła na drodze do tronu

Wywiad z p. Lupescu, żoną b. następcy tronu ks. Karola.

Pewna angielska dziennikarka uzyskała wywiad z p. Lupescu, kochanką b. następcy tronu rumuńskiego księcia Karola. P. Lupescu ma in, powiedziała:

— Doprawdy, że nie ja wstrząsam rumuńskim tronem królewskim. Proszę mi wierzyć, że księżę Karol zrezygnował z tronu i korony wcale nie przezemnie, jak to fałszywie twierdzą. Nie jestem ani syrena, ani Circe ani też żadnym wampirem. Jestem poprostu wierną przyjaciółką księcia. Cierpiałam dosyć. O, mój Boże! Jakże cierpiałam. Przeżyłam całą mękę upokorzenia i napiętnowania, wszakże ogłoszono mnie za kobietę najgorszego prądzenia, za awanturnicę.

Dalej p. Lupescu opowiada:

— Powiem pani całą prawdę. Czy przypomnia pani sobie ten ostatni pobyt w Medjolanie? Nie przybyłam wcale z nim do Medjolanu, tak, jakto opowiadali ludzie, ale spotkałam go tam przy padkowie, takiego nieszczęśliwego, takiego opuszczonego. Wyznaję zupełnie otwarcie, że przywiązałam się do księcia, że czułam dla niego coś więcej ponad tę t. zw. zwykłą miłość. Mianowicie prawdziwą, wierną przyjaźń. Nie wstydziałam się tej mojej przyjaźni i nie wahałam się stanąć przy nim w chwili smutku i opuszczenia. Dlaczegożbym miała starać się usprawiedliwiać pocóż miałabym dawać jakieś wyjaśnienia żadnym sensacji dziennikom? Jak pani widzi, niema tu nic do wyjaśnienia. Ja nie potrzebuję się z niczego usprawiedliwiać. Ten, kto się usprawiedliwia, tem samem się oskarża. Stałam się przypadkowo tedy przyjaciółką księcia wtedy, kiedy on koniecznie tej przyjaźni potrzebował.

— A dlaczegoż pani teraz zmieniła swoje zdanie? Czy się coś zmieniło? — zapytała angielska dziennikarka — Czy zaszło coś specjalnego między panią a księciem Karolem?

Pani Lupescu na pytanie to odpowiedziała niecierpliwem wzruszeniem ramion.

— Nic się nie stało i nic się nie stanie. Nasza przyjaźń nie jest jakąś zwykłą awanturą miłosną, jak to się światu podobno wydaje. Jest ona o wiele piękniejszą, o wiele idealniejszą, aniżeli to ludzie pojąć wogóle mogą.

Pani Lupescu słowa te wymówiła z wielkim naciskiem, dając jednocześnie do zrozumienia, że niema zamiaru przeciwstawić się pojednaniu księcia Karola z jego małżonką, Heleną.

To bardzo szlachetnie z pani strony — rzekła dziennikarka — ale co pani uczyni ze sobą, jakie są plany na przyszłość?

— O tem właściwie nie myślałam jeszcze i właściwie nie mam żadnych planów. Naturalnie, że to wszystko zależy jeszcze, ale kto wie Nar-

nie czuję się tu zupełnie zadowolona i szczęśliwa w Paryżu

— Dawniej tańczyłam bardzo chętnie — wyznała p. Lupescu z wesołym uśmiechem — ale od dwóch lat przestałam zupełnie tańczyć. Nie odwiedzamy wcale paryskich nocnych lokali. Może mi pani wierzyć, albo nie; ale doprawdy, że nie byłam jeszcze w żadnym z nocnych lokali na Montmartre. Dzienniki piszą ciągle, że my tu w Paryżu prowadzi-

my wesołe życie. Ale to jest wręcz fałszywe przedstawienie rzeczy. Prowadzimy tu niestety jaknajpo-kojniejsze życie. Księżę Karol nie lubi absolutnie liczących zabaw. Nie pije też nic, poza szklaneczką wina przy obiedzie. Nie jest on jednak ani nawet w połowie tak romantycznym, jak to opowiadają sprawozdawcy o bujnej fantazji. Jest przede wszystkim prawdziwym gentlemanem — synem królewskim.

„Nie damy ziemi skąd nasz ród”

SPIEWAŁY POLSKIE DZIECI NA LEKCJI JĘZYKA RUSKIEGO.

Do „Il. K. C.” donoszą z Łucka:

Pomimo licznych próśb i protestów społeczeństwa, które postanowiło bronić polskości szkół kresowych, nauka języka „ukraińskiego” rozpoczęła się już w paru szkołach na Wołyniu.

W gimnazjum państwowem w Łucku w klasie 3 na pierwszej godzinie języka „ukraińskiego” młodzież na zadawanej jej przez nauczyciela pytania, nie odpowiadała. Cała godzina przeszła prawie na milczenie. Przykoń-

cu lekcji młodzież powstała ze swych ław chóralnie odśpiewała „Rotę”.

Zajście to wywołało ogromne wrażenie w całym mieście. W tych dniach odbędzie się w Równem ogólny zjazd delegatów polskich zreszeń rodzicielskich z całego Wołynia. Na zjeździe rodzice mają zająć zdecydowane stanowisko wobec zarządzeń władz wprowadzających język „ukraiński” do szkół polskich na Wołyniu. Zanoszą się na bojkot godzin języka „ukraińskiego”.

„W obronie mowy ojczystej”

PROTESTY POLAKÓW, OBYWATEL I T. ZW. „PANSTWA POLSKIEGO”.

PROTEST KRZEMIENCA.

W Krzemieńcu dn. 16 bm. odbył się obrzyźmi wiec protestacyjny przeciwko zarządzeniom szkolnym wprowadzającym przymusowo język ukraiński do polskich szkół średnich.

Po gorących przemówieniach, w których mówcy przedstawili bezpodstawność i krótkowidztwo takiego rozporządzenia, oraz krzywdę wyrządzoną społeczeństwu kresowemu, licznie zebrani założyli jednogłośnie protest, który brzmi jak następuje:

„Polacy miasta Krzemienca i powiatu protestują przeciwko zarządzeniom władz szkolnych wprowadzającym przymusowe nauczanie języka ukraińskiego w polskich szkołach, upatrując w tem zamach na stanowisko szkoły średniej, prawa Polaków na kresach oraz niepotrzebne wprowadzanie jątrzenia w stosunki kresowe”.

Protest powyższy został przesłany do ministra oświaty na ręce wizytatora Liceum Krzemienieckiego.

WIEC W STRYJU.

W dniu 16 bm. odbył się w Stryju bardzo

liczny wiec, w którym wzięli udział niemal wszyscy Polacy. Zwróciło powszechną uwagę, że obecni na wiecu „sanatorzy” byli solidarni z całym ogółem i oklaskiwali rzeczowy referat inż. Sosnkowskiego ze Lwowa. Uchwała głosi, że ludność polska na Stryja i okolicy bez różnicy przekonań politycznych, domaga się kategorycznie zniesienia rozporządzenia ministerstwa WR. i OP. wprowadzającego język ruski do państwowych szkół polskich. W jednej z rezolucji wyrażono votum nieufności ministrowi dr. Dobruckiemu.

Po odśpiewaniu „Roty”; uczestnicy rozeszli się w spokoju do domu. Wiec wywarł na wszystkich uczestnikach głębokie wrażenie.

SZKOŁA POLSKA W WILEJCE.

Z Wilejki donoszą nam, że zorganizowane na Tow. Szkoły Polskiej po utrakwizacji miejscowej powszechnej szkoły państwowej założyło polską powszechną jednoklasową szkołę prywatną; do której zgłosiło się 46 dzieci. Otwarcie szkoły nastąpiło w tych dniach.

Tam, gdzie prześladowają religję.

Niebywały wzrost religijności w Rosji

WZMOCNIŁ WPŁYW DUCHO WIENSTWA NA MASY.

Komuniści rosyjscy są w prawdziwym kłopotcie. Nietylko bowiem w łonie samej partji powstała tak silna tarcia, że obchód dziesięciolecia istnienia państwa sowieckiego, może się skończyć rozbićciem jej na dwa bardzo wrogie obozy, — lecz i szary tłum rosyjski coraz bardziej, wymyka się z pod władzy.

Jednym z objawów tego tracenia przez komunistów gruntu pod nogami jest „przerwanie” jak się technicznie wyrażają, w sowietach — frontu walki z religją.

Bo faktem jest, że robotnik rosyjski dziś woli iść na nabożeństwo, aniżeli słuchać rewolucyjnej gadaniny, Cerkwie rosyjskie stają się tak pełne, jak nigdy przed wojną; nieraz niema w nich miejsca na pomieszczenie wszystkich wiernych. A skutkiem tego masowo buduje się nowe cerkwie.

I to budują robotnicy i chłopci na własny koszt z krwawo zapracowanego grosza. Donoszą o tych faktach z niekłamany bólem dzienniki sowieckie, których redakcje nie mogą tego znieść, że najwierniejsze nawet ostoje bolszewizmu w środowiskach robotniczych budują cerkwie czy bodaj kaplice.

Wszędzie robotnik zdradza ewangelję głoszoną przez Lenina, a fabryki obwieszane są znowu krzyżami świętymi obrazami, z pośród kominów zaś nieraz wystrzela ku niebu kupała kaplicy.

Ta sama zresztą prasa sowiecka zgodnie zaznacza jawisko dla komunizmu jeszcze przykrej-

sze: oto popi wracają do dawnych wpływów na wsi zwłaszcza, gdzie stają się tak poważnym czynnikiem w sprawach politycznych i społecznych, że dziś chłopci jak jeden mąż oddają głosy za porządek duchowieństwa.

Dla nieobeznanego z duszą rosyjską te objawy religijności mogą się wydać bardzo dziwne. Ale kto zna dzieje Rosji, pamięta, że zdarzają się tam okresy, kiedy mistycyzm władną wszystkimi.

Ten mistycyzm znajduje ujście we wszelkich możliwych warunkach. Kto zaś nie może go znaleźć w istniejących już formach społecznego życia czy w cerkwi prawosławnej tworzy sekty, związki teozoficzne i spurytystyczne.

Nigdy w Rosji ruch w kierunku zakładania takich właśnie towarzystw i związków nie był tak silny, jak obecnie. Wszystko to zaś tak głębokie zapuściło już korzenie, iż o wytepieniu tego ruchu siła niema mowy.

Położenie więc jest dla rządu sowieckiego poważne. Nie należy, co prawda, spodziewać się bardzo szybkiego rozwiązania, pewnikiem jednak wydaje się być to, że nad potęgą sowietów słonice już zaczęło się pochylać ku zachodowi.

A prawo fizyczne uczy że trudno jest kulę ściągnąć ku górze, lecz bardzo łatwo stoczyć ją ze szczytu w przepaść. Prawo to jest ostrzeżeniem dla rządu sowieckiego, który musi zdawać sobie sprawę, że lada posunięcie może go drogo kosztować.

Wyziedziczeni wierzycciele przedwojenni

DOMAGAJĄ SIĘ ZNIESIENIA OKRUTNEGO „PRAWA ZOLLA”.

W Warszawie odbył się wielki wiec delegatów Towarzystw Wierzytelności przedwojennych z całego kraju, zwołany dla zajęcia stanowiska w sprawie waloryzacji pretensyj prywatnych, aktualnej obecnie ze względu na ogłoszenie planu stabilizacyjnego i wprowadzenie nowego złotego parytetowego.

W szeregu przemówień podnoszono sprawę waloryzacji długów przedwojennych, domagają się podniesienia do 100 proc. skali ich przerachowania.

Zwrócono uwagę, iż regulujące tę sprawę t. zw. prawo Zolla, wydane było na podstawie złotego w złocie przy kursie 5.18 za dolara, gdy przeto stosunek ten przez ogłoszenie ustawy stabilizacyjnej uległ zmianie, w odpowiednim stosunku winna być podniesiona skala waloryzacyjna.

Wiec zajmował się ponadto sprawą zorganizowania własnej akcji wyborczej podczas przyszłych wyborów do Sejmu.

W zakończeniu przyjęto rezolucję, w której wierzycciele domagają się zniesienia „lex Zoll”, a w chwili obecnej wydania rozporządzenia wyjaśniającego, że przedwojenne wierzytelności wypłacają się pełnowartościowym złotym. Poza tem rezolucja domaga się lepszej waloryzacji pożyczek i przyspieszenia spłaty strat wojennych.

ROZMAITOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

Co kraj - to inny system. Różne systemy nauczania dzieci.

Cechą znaną dziejom współczesnych jest fakt, że dzieci wszystkich ludów w pewnym wieku chodzą do szkoły.

W jednych jednak szkołach dotąd przetrwała starożytna metoda uczenia, gdzieśgdzie stosuje się najnowsze sposoby nauczania.

Tak np. w Holandji uczenie przychodzi do szkoły w białych beretach, jakie nosić każe tradycja ludowa; taki sam zresztą beret nosi w szkole ich nauczycielka. W szkołach muzułmańskich (z wyjątkiem szkół tureckich, gdzie też jest zakazany) uczeń siedzi w pasie albo w białym kapucie — zależnie od okolicy lub plemienia, do którego należy.

W szkołach prawdziwie muzułmańskich uczniowie, bez względu na to, arabowie czy murzyni, siedzą na matach, a książki i zeszyty trzymają na kolanach; są tam wprowadzane krzesła i pulpity, lecz działość szkolna z nich nie korzysta.

Chińczycy mają również wielkie skłonności do siadania wprost na podłodze, lecz ich działość szkolna, przynajmniej w wielkich miastach, siedzi podczas lekcji na ławkach, po europejsku. Pierwotnie te szkoły chińskie kształciły tylko urzędników; dziś dopiero wychodzą z nich technicy a nawet lotnicy i inni o wykształceniu zawodowym.

Odnębną cechą szkół na Filipinach jest to, że uczęszcza do nich wiele dziewcząt, które poświęcają się specjalnie robotom ręcznym i sztuce dekoracyjnej. Przyczynią więc się do zachowania rodzimych motywów w sztuce.

To co St. Zjednoczone robiły na Filipinach, przeprowadza rząd francuski na Madagaskarze, gdzie w szkołach kładzie się bardzo silny nacisk na krajową sztukę dekoracyjną, tamtejsi uczniowie pracują pod kierownictwem wytrawnych malarzy francuskich.

Gdy ze starej półkuli przeskoczymy

przez Atlantyk, dowiemy się, że szkoła amerykańska jest od europejskiej bardzo odrębna. Tam dzień, tydzień, czy rok szkolny są krótsze, niż gdziekolwiek na świecie. Wakacje letnie trwają trzy miesiące, a między i dłużej, tydzień szkolny składa się z pięciu dni.

W rzadko której szkole amerykańskiej dzieci przychodzi do niej dwa razy dziennie; niemal wszędzie lekcje odbywają się wśród dnia, to znaczy od 11—ej do 16—ej z przerwą trzykwadransową. Ten fakt wpływa nietylko z jakiejś metody nauczania, ale z tego, że mieszkania dzieci są tam bardzo odległe od szkół.

Co najbardziej zastanawia w szkole amerykańskiej — to udzielanie bardzo wiele miejsca kształceniu obywatelskiemu. Lekcje zaczynają się od tego, że starszy uczeń

przechodzi przed klasą ze sztandarem narodowym; każdy uczeń klania się głęboko i przysięga na sztandar. Po tym dopiero nauczyciel czyta ustęp z biblii. Dopiero gdy ukończy, zaczyna się właściwa lekcja.

Szkoła amerykańska nie posiada jednego tego wyglądu; to też np. dzieci chore leżą w czasie lekcji na łózkach, czerwonoskórzy odbywają lekcje w namiotach; a są i republiki dziecięce, w których dzieci same się uczą.

Najbardziej jednak odrębne od naszego typu, są szkoły na wyspach Fidzi, należących do Anglii, a położonych na wschód od Australji. Tam nauczyciel czy nauczycielka odziani w słomę i gałazki uczą na leśnej polanie swych półnagich słuchaczy matematyki, angielskiego i geografji olbrzymiego imperjum brytyjskiego.

Człowiek, który utopił rodzinę, SAM NIE MÓGŁ POPEŁNIĆ SAMOBÓJSTWA.

Pewna rodzina w Tokio, doszła do przekonania, że nie warto jest żyć; postanowiono tedy umrzeć śmiercią samobójców. Na śmierć taką zdecydowali się rodzice, a dwoje dzieci postanowili również uśmiercić. Rodzaj samobójstwa wybrali najtańszy, a jednocześnie nie wymagający wiele zachodu — mianowicie utonięcie.

W tym celu rodzice wraz z dziećmi udali się na wielki most, a pomodliwszy się za dusze swych dzieci, rzucili je do wody. Po dokonaniu tego mąż i żona pożegnali się uroczyście i czule po raz ostatni, poczym sami rzucili się do wody.

Skutki tego poczwórnego zamachu na życie były jednak nieco nieprzewidziane. Wprawdzie matka i dzieci utonęły natychmiast, lecz ojciec, który

umiał pływać, instynktownie wykorzystał ruchy pływania i wskutek tego stale utrzymywał się na powierzchni.

Gdy wydostał się na wierzch, wracała mu przytomność i wtedy znowu się topił; lecz skoro tylko przytomność tracił, natychmiast instynkt kazał mu bronić życia i znowu wypływał na wodę.

To też po wielu próbach utopienia się, zrozpaczony japończyk wyrzekł się tego rodzaju śmierci, dopłynął do brzegu a stąd udał się na policję, gdzie złożył szczegółowe zeznania co do przebiegu zajścia.

Ciekawą jest rzeczą, jak władze sądowe japońskie w tym wypadku postąpią?

Wątróbki jako środek leczniczy NOWY WYNALEZ EK DJABELSKOZNY.

Higienisci ostatniej daty polecają swym pacjentom chorym na niedokrwistość (anemię) kurację wątróbkową.

Polega ona na tem, iż pacjent przez 6 tygo dni odżywiać się musi niemal wyłącznie wątróbkami, spożywając ich co najmniej 300 gramów dziennie. Medycyna najdawniejszych czasów cenila wą-

tróbki jako środek leczniczy polecając je na choroby oczu, wraz z zółcią, nybią, która w starożytności uchodziła za niezawodny lek na „kurzą ślepotę“.

Odżywianie się wątróbką ma jednak pewne wady. Wedle „mystycznej kuchni“; wątróbka powoduje „złe humory“; kłótniwość, plotkarstwo i zażłość.

11) KRAMON

Tanni.

- Jesteśmy na Wschodzie.
- To wszystko jedno. Jak się wciąż jedzie na wschód — to będzie zachód.
- Dziwne ma pani geograficzne pojęcia.
- Jakże? — zaprzężyła się. — A tam co jest?
- zapytała, wyciągając rękę ku dolinie.
- Kula, niechętnie odrzekł Iwan Pawłowicz.
- A dalej?
- Dalej, pustynia Gobi.
- A dalej?
- Dalej Chiny. Pani jest zupełnym dzieckiem. Dalej, dalej i dalej. Jak gdyby pani tego nie wiedziała.
- Naturalnie, że wiem. Dalej Pekin, potem Włoki Ocean, San Francisco. Czyli Ameryka, czyli Zachód. Czyż niemam racji mówić, że jak się jedzie na wschód, to będzie zachód?
- Kolumb to jeszcze przed panią odkrył, — niechętnie rzekł Iwan Pawłowicz.
- Wstrętny!
- Iwan Pawłowicz nie odpowiedział.
- Wstała od stołu, wyciągnęła się jak kotka zadowolona, z ukontentowaniem, spojrzęła

przez otwarte drzwi na karabin i kaberdynską papachę, jesz ze raz rzuciła wzrokiem na bezbrzeżną dolinę i westchnęła.

— No, dobranoc. Dziękuję za posiłek.

— Dobranoc — gniewnie mruknął Iwan Pawłowicz.

— Wstrętny! — zaśmiała się, wybiegając do swego pokoju.

V.

Tej nocy Iwan Pawłowicz długo nie mógł zasnąć na swem twardym polowym łóżku. Zanadto mu się niepodobała cała ta przygoda. Zupełnie jak u Penimora Coopera lub Mayne-Rida, a przecież jest on człowiekiem zrównoważonym i poważnym. Bab nie lubi i nie znosi. Zjawiała się tutaj, djabli wiedzą, z jakimi zamiarami. Poprostu jakaś awanturka i chce go zmusić do ożenienia się z nią.

„Jednak na to nie wygląda“. Z czegoż bym się jej podobał? Sądzę, że w Rosji łatwiej znalazłaby męża. Ładna jest, to prawda. Zgrabna. Same tylko włosy wiele warte! Brwi! Postać jaka! Nóżki, rączki „Istna sarenka!“

„Tem gorzej. Kuszenie to djabelskie i konieczne! Pragnie podróżować, robić odkrycia. Przeważnie w spódnicy! Niech ją licha porwie! Czego jednak nie wymyślię te baby... Naczytała się pewnie książek. Emancypacja; równouprawnienie! Nie było komu jej bić! Matka umarta, gdy była jeszcze malutką, a ojciec święta Bożego za nią nie wi-

dział, na wszystkie pozwalał. Konie na arkan łąpał! Też — numer!

Usnął ledwie nad ranem i przez to przespał ranną pobudkę i czarodziejski wschód słońca za Koldzatskimi górami.

A Tanni z jednego ze swych kufrow dostąpiła czyste prześcieradła, posłała je, na poduszki nawlekła swe świeże poszewki, szybko się rozebrała, rzuciła się pod kołdrę i zasnęła głębokim snem fizycznie zmęczonego, zadowolonego z siebie człowieka, usnęła tym mocnym i czarodziejskim snem, który daje chłód nocy na wysokich górach.

Obudziła się, gdy purpurowa zorza rozpalila się na wschodzie i narzuciwszy lekki szlafrok i pantofle, wybiegła na werandę napawać się wschodem słońca.

I znowu szczyt Chan-ten-gri ukazał się z zaimur na pół godziny. Lecz teraz nie był srebrnym znieścianym się kolorami opalu, ale różowym, przezroczystym, lekkim jak obłok. Długo nie mogła zrozumieć co to wisł na niebie, niby róża olbrzymiej wielkości. Czy to obłok, czy góra. A gdy się demyśliła, że to góra, nie wiadomo dlaczego, dziwna radość napełniła szczęściem jej serce i cicho się zaśmiała. Zaśmiała się, witając wspaniały świat Boży, zaśmiała się do słońca i do tej góry, podnóżka Bożego Tronu.

(D. c. n.)

KRONIKA

KALENDARZYK

Czwartek, 27 października Sabiny.

TEATRY

Teatr Miejski Kredowe koło

Teatr Popularny — Maż z loterii

WIDOWISKA

Casino—Metropolis.

Splendid Niewolnikom skrzydeł mieć nie wolno

Luna Gong: Jarda do Łodzi

Teatr Rewji Miraż — Dla dorosłych.

Odeon — Rinaldo Rinaldini.

Imperjal — Wódz indjan

Dom Ludowy — Na paryskim bruku.

Corso — Djabelski jeździec.

Miejski Kin. Oświatowy Dziewczę z karuzeli.

—oo—

Wiadomości bieżące.

Wizyta redaktora międzynarodowego wydawnictwa

W tych dniach bawił w Łodzi p. Georges Feldt redaktor międzynarodowego wydawnictwa poświęconego zbliżeniu narodów. Towarzyszył mu z ramienia Min. Spraw Zagr. Roman Składowski. Przedwczoraj p. Feldt zwiedził większe zakłady przemysłowe oraz odbył konferencję ze starostą kódkim w sprawie statystyki gospodarczej powiatu Reprezentowane przez p. Feldta wydawnictwo wychodzi od dłuższego już czasu. Ostatni numer poświęcony jest Jugosławii i zawiera między innymi kilka stron ilustracji odzwierciedlających charakterystyczne przejawy życia kulturalnego gospodarz: i społeczeństwa tego kraju.

Następny numer poświęcony będzie Polsce i ukaze się w najbliższych tygodniach. Oprócz tego wydawnictwo to zawiera cały szereg wybitnych firm.

Posel - wiceprez. Wojewódzki

Jak się dowiadujemy, wice-prezydent Wojewódzki przyjmie najprawdopodobniej mandat poselski, jaki mu przypadł po posle Popielu. Sprawa przyjęcia mandatu przez wice-prezydenta Wojewódzkiego zostanie definitywnie załatwiona w drodze urzędowej w tych dniach. (U)

Prezydent Gacki w Warszawie

W dniu wczorajszym prezydent m. Pabjaniec p. Gacki wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. (U)

Termin płatności podatków

Ministerjum Skarbu komunikuje, że ustawowy termin płatności podatku dochodowego za rok 1927 (1 listopada r. b.) nie zostanie odroczone, ani też należności tego podatku nie będą rozłożone na raty. W interesie zatem samych płatników leży jaknajrychlejsze płaconie przypadających od nich należności z tytułu tego podatku do Kas Skarbowych, gdyż tylko w ten sposób zapobiegną doliczaniu 2 proc. kar za zwłokę, oraz 5 proc. kosztów przymusowej akcji egzekucyjnej.

Ulgowy termin płatności zaliczki na poczet podatku przemysłowego od obrotu za kwartał III r. b. upływa z dniem 29 października r. b. i, że po upływie tego terminu wszelkie wpłaty, uskuteczniane z tytułu tej należności będą pobierane z doliczeniem 2 proc. kar za zwłokę.

—oo—

Kronika policyjna.

Dziecko żywcem upieczone.

W dniu wczorajszym we wsi Rekoszewice pod Łodzią zdarzył się straszny wypadek w mieszkaniu niejakiego Lona. W mieszkaniu tem bawiła się 3-letnia córka Aniela przy piecu. W pewnej chwili na dziecku zapaliła się odzież, wobec czego dziecko zaczęło płakać, jednak nikogo w pobliżu nie było, dziecko po przybyciu po pewnym czasie matki było już zwęglone.

Łonowa na widok zwęglonego trupa, dziecka chciała popełnić samobójstwo. (U)

—oo—

Kredyty budowlane dla Łodzi.

6,800,000 OTRZYMANE Z BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO.

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie komitetu rozbudowy miasta, na którym dokonano podziału 6,800,000 złotych, jakie otrzymano z Banku Gospodarstwa Krajowego na cele budowlane.

Wobec tego jednak, iż na projektowane budowle w Łodzi potrzebna jest suma 22 miliony złotych, Bank Gospodarstwa Krajowego nadesłał do Komitetu rozbudowy miasta pismo, w którym komunikuje, iż pozostawia komitetowi dalszą inicjatywę przy podziale kredytów budowlanych, nie chcąc jak dotychczas służyć pośrednikiem w załatwianiu tych spraw. W ten

sposób, komitet rozbudowy miasta w dalszym ciągu sam będzie decydował o pożyczkach, udzielanych poszczególnym przedsiębiorstwom; 20 procent sumy otrzymuje Magistrat celem wybudowania domu dla bezdomnych i eksmitowanych, 45 procent sumy otrzymują kooperatywy budowlane i 35 proc. przedsiębiorcy prywatni. Tę ostatnią sumę postanowiono podzielić w ten sposób, iż na każdą budowlę przyznane zostanie 40 procent ogólnej sumy kosztorysu, aby jeszcze w sezonie obecnym przedsiębiorcy mogli wykończyć budowlę, znajdującą się pod dachem. (i)

—oo—

O odszkodowania

dla rodzin żołnierzy armji amerykańskiej

JESZCZE OBECNIE MOŻNA WNOSIĆ PODANIA.

W sprawie odszkodowań, wypłacanych przez rząd Stanów Zjednoczonych rodzinom żołnierzy armji amerykańskiej, poległych w wojnie światowej, Ministerstwo Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że na podstawie obowiązującego obecnie regulaminu Biura Weteranów Stanów Zjednoczonych podania osób, które były zależne materialnie od poległych na wojnie, ew. zmarłych z powodu wypadków podczas służby wojskowej w armji St. Zjedn. mogą być przedkładane dyrekcji Biura Weteranów w Waszyngtonie jedynie przed upływem lat dziesięciu od daty śmierci danego żołnierza. Zatem w roku 1928 ulegną przedawnieniu niezgłoszone pretensje tego rodzaju, wynikłe skutkiem wypadków podczas wojny światowej. O wypłatę odszkodowania mogą się ubiegać: żona, o ile pono-

wnie nie wyszła za mąż, dzieci, matka lub ojciec, pasierby, dzieci nieslubne lub adoptowane.

Osoby zainteresowane, które dotychczas nie zgłosiły swoich pretensyj winne w interesie własnym wnieść swoje podania bezpośrednio pod adresem „U. S. Weterans Bureau — Washington D. C.” lub też należyście ostemplowane do Ministerstwa Spraw Zagranicznych w Warszawie.

Podania wstępne mogą być sporządzone w formie zwykłego listu w języku polskim. Należy wyszczególnić imię i nazwisko danego żołnierza, nazwę miejscowości w Stanach Zjednoczonych, w której wstąpił do służby w wojsku i o ile możliwe rodzaj broni i ew. dokładny adres wojskowy.

Nie dotyczy to spraw, będących już w toku lub już załatwionych.

—oo—

Katastrofa samochodowa pod Łodzią

WICEWOJEWODOWIE ŁÓDZKI I WILEŃSKI WYSZLI Z NIEJ BEZ SZWANKU.

W dniu wczorajszym rozpoczął się w Łasku dwudniowy kurs dla starostów z całej Rzeczypospolitej, zorganizowany przez ministerstwo spraw wewnętrznych.

Z okazji kursu odbyła się wycieczka po powiecie łaskim, przyczem w wycieczce brali m. in. udział również wicewojewodowie: łódzki p. Lewicki i wileński p. Malinowski.

O godz. 4 po południu, gdy samochód, w którym jechali obaj wojewodowie i sekretarz wydziału p. Chudzyński znajdował się w Kwiatkowicach na drodze pomiędzy Łodzią a Zduńską Wolą zdarzyła się katastrofa, która omal nie zakończyła się tra-

gicznie.

Jadący bardzo szybko samochód nagle skręcił w prawą stronę szosy i wpadł do rowu, nakrywając sobą jadących w nim pasażerów. Przechodzący drogą kmiotkowie podnieśli samochód, z pod którego obaj wicewojewodowie wydostali się cało, z lekkimi tyłkami kontuzjami, natomiast p. Chudzyński uległ złamaniu lewej ręki i po nałożeniu opatrunku odwieziono go do Łasku, gdzie lekarz miejscowego szpitala dokonał operacji i zestawienia złamanej kości ramionowej. Po naprawieniu samochodu obaj wicewojewodowie udali się w dalszą drogę. (bip)

Zebrania kontrolne rezerwistów.

NA KOGO KOLEJKA JUTRO.

Biuro Wojskowo-Policyjne Magistratu m. Łodzi podaje do wiadomości, że jutro; t. j. w piątek dnia 28 października r. b., winni się stawić do zebrań kontrolnych następujący szeregowi rezerwy i pospolitego ruszenia z bronią (kat. A. C i C jeden) roczników 1901, 1898, 1887 oraz ci z roczników od 1890 do 1898 włącznie; którzy w latach 1925 i 1926 byli zobowiązani do zebrań kontrolnych, lecz z jakichkolwiek powodów obowiązku tego dotychczas nie spełnili.

Z przynależnych do PKU, Łódź—Miasto I Komisarjatu Pol. Państw. II II, V VIII IX i XI: Rocznik 1887 o nazwiskach na litery Sa do Sy—w lokalu przy ul. Leszno Nr 7/9 (Koszary 28 p. Strz. Kan.) Rocznik 1899 o nazwiskach na litery Kr. do

Kz. — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 62 (Koszary 31 p. p.)

Z przynależnych do PKU, Łódź—Miasto II—zamieszkali na terenie Komisarjatu XIII: Rocznik 1887 o nazwiskach na litery M do Z — w lokalu przy ul. Leszno 7/9 (Koszary 28 p. Strz. Kan.) zamieszkali na terenie Komisarjatu VII: Rocznik 1899 o nazwiskach na litery I do K — w lokalu przy ul. Konstantynowskiej Nr. 81 (Koszary, 4 Baku Sanitarnej)

Zebrania kontrolne zaczynają się o godz. 9 rano. Rezerwiści winni się stawić punktualnie z książeczką wojskową; kartą mobilizacyjną i innymi posiadanymi dokumentami wojskowymi.

—oo—

Dokąd idziemy?

Czy jaczejki komunistyczne na pensji nie są objawem zastraszającym?

Na marginesie wynurzenia p. o. kuratora Czapczyńskiego po wykryciu gwałta bolszewickiego na pensji im. E. Orzeszkowej.

W niedzielnym numerze naszego pisma zapytywaliśmy, komu zależało na tuszowaniu przykrych sprawy, wykrycia jaczejki komunistycznej w gimnazjum żeńskim im. Orzeszkowej. A równocześnie jedno z pism przynosi nam odpowiedź: „rozgłaszanie wiadomości o aresztowaniach komunistycznych jest stanowczo nie wskazane ze względu na dobro szkoły, która staje się dyskredytowana wobec opinii publicznej“.

Takie jest orzeczenie p. wojewody — takie jest mniemanie p. naczelnika Czapczyńskiego. Inne jest jednakowoż zdanie całej opinii publicznej, która, nie przywiązując w tym wypadku większej wagi do słów p. wojewody, jako laika w kwestjach szkolnych, enuncjacje p. nacz. Czapczyńskiego przyjęła ze zdziwieniem i niezadowolaniem.

Jakto? A zatem interes jednej szkoły przekłada się nad dobro całej młodzieży? Więc w momencie, gdy sprawa tak bardzo symptomatyczna, jak aresztowanie za komunizm sześciu uczenic; powinna stać się tematem rzeczowych dyskusyj dla pedagogów, a groźnym ostrzeżeniem dla bolszewizującej młodzieży — „afere“ tę pragnie się zatuzszować ze względu na mogący się zachwiać prestige p. dyr. Koszyka?

A zatem p. nacz. Czapczyński wyżej stawia prywatny interes jednostki nad dobro publiczne?

Przeciwnie! Wiadomości o komunizmie w gimnazjum Orzeszkowej należało przyjąć z taką pełną inwencyjną energią, z jaką żeglarze reagują na okrzyki: woda na spodzie statku!

„Złe się dzieje wśród młodzieży! Gdzie jest tego przyczyna? Czy gimnazjum stara się wypełnić tak ważną lukę w duszy ucznia, jaką jest danie mu ideału? W jakim duchu wychowuje się ta młodzież? Bacność! Uwaga, panowie dyrektorzy i nauczyciele!“

Takie refleksje, taka chęć uderzenia w dzwon na alarm powinna zrodzić się w duszy p. naczelnika. Lecz ów woli deklamować o trosce nad dyskredytowaniem opinii i jednej szkoły...

A co gorsze! P. nacz. Czapczyński oświadcza: „Gimnazjum im. Orzeszkowej bynajmniej nie straciło dla mnie na wartości“.

Enuncjacja w tym momencie conajmniej dziwna. Jakto? Więc p. naczelnik (pełniący obecnie i obowiązki kuratora) jest zdania, że w gimnazjum, w którym policja aresztuje 6 uczenic za komunizm, — gdzie prawdopodobnie liczba „nienakrytych“ komunistek jest o wiele jeszcze wyższa — dzieje się wszystko w porządku? Czy to brak zastanowienia się, czy bagatelizowanie sobie całej sprawy ze strony p. nacz. Czapczyńskiego?

Wynurza się on dalej: „Panujące w gimnazjum stosunki badałem w swoim czasie

dokładnie jako wizytator, i odniosłem wrażenie nad wyraz dodatnie“. A zatem jest on zdania, że wystarczy posiedzieć na kilku czynawet kilkunastu lekcjach w roli wizytatora, ażeby przekonać się o tak subtelnej i delikatnej kwestji, jaką jest zbadanie duszy młodzieży, jej prawdziwego oblicza bez maski, jej wewnętrznego indywidualnego sposobu patrzenia w świat?

Powiedzenia p. naczelnika są nad wyraz charakterystyczne i typowe dla pedagogów — wizytatorów, którzy ilością posiadanego przez młodzież zasobu wiedzy mierzą jej wartość etyczną i moralną.

Nie, panowie! W klasie w której gimnazjaliści doskonale recytują o jajach Ko-

lumba i aligatorach Kolumbji nie koniecznie i zdrowie duchowe odpowiadających musi być idealne.

Kiedyś zaborcy zamykali szkoły polskie w których panował duch zbyt narodo- wy niebezpieczny dla Moskali. Bardzo dalecy jesteście od żądania, by gimnazjum im. Orzeszkowej zlikwidować z powodu bolszewickiego nastroju części jego uczenic. Ale — na rany Boskie! jeżeli o szkole takiej wyraża się zastępca kuratora, że nie straciła ona bynajmniej u niego na wartości, to kategorycznie stwierdzić należy że dygnitarz ten nie stoi na wysokości swego zadania. W. H.

Redde quod debes.

O zmianę krzywdzącej ustawy

DOMAGAJĄ SIĘ JEJ WIERZYCIELE HIPOTECZNI.

W dniu wczorajszym powróciła z Warszawy specjalna delegacja stowarzyszenia łódzkiego ochrony wierzytelności przedwojennych gdzie wzięła udział w organizowaniu akcji protestacyjnej przeciwko krzywdzącej ustawie waloryzacyjnej, której całkowitego zniesienia domagają się pokrzywdzeni wierzyciele. Akcja protestacyjna, w której Łódź żywy bierze udział, staje się obecnie szczególnie aktualna z uwagi na ogłoszenie planu stabilizacyjnego.

Naczelnym postulatem, wysuwany na konferencjach warszawskich jest waloryzacja długów przedwojennych na pełne 100 proc. Prawo Zolla wydane było na podsta-

wie złotego w zlocie przy kursie dolara 5.18. a stosunek ten przez ogłoszenie ustawy stabilizacyjnej uległ zmianie. W tym też stosunku winna być podniesiona skala waloryzacyjna.

Również i na terenie Łodzi odbyć się ma szereg zgromadzeń protestacyjnych, uszeregowanych pod hasłem zniesienia lex Zoll, lepszej waloryzacji pożyczek i przyspieszenia spłaty strat wojennych. Już w obecnym momencie Rząd powinien wydać zarządzenie ustalające, iż wierzytelności przedwojenne wypłacają się pełnowartościowym złotem. (e)

Stan prawny agentów handlowych

ZOSTANIE WKRÓTCE UREGULOWANY.

Jak już donieśliśmy wystąpiły przed parudniami organizacje kupieckie do Min. Skarbu z zasadniczym postulatem uregulowania stanu prawnego i ekonomicznego agentów łódzkich, przedstawicieli większych firm krajowych i zagranicznych. Dotąd bowiem, pomimo paroletnich starań nie wydana została, opracowywana przez Min. Przem. i Handlu ustawa o agentach, jakkolwiek postulaty i opinie organizacji gospodarczych do tego projektu przesłane zostały już przed 3-4 laty.

W wyniku tego stanu rzeczy wytworzyły się w zawodzie przedstawicieli handlowych anormalne stosunki, które utrudniały pracę, powodowały szereg trudności dla życia gospodarczego i straty dla

Skarbu. Dopiero ostatnio odbyta w Min. Skarbu konferencja doprowadziła do realizacji postulatów życia gospodarczego Łodzi. Przedstawiciele Min. Skarbu z dyrektorem departamentu podatkowego p. Kosko na czele zapewnili specjalną delegację agentów, że zarówno sprawa posiadania przez przedstawicieli firm zagranicznych specjalnych składów konsygnacyjnych w Łodzi jak i sprawy inkasowania należności dla tych firm reprezentowanych — zostaną berwzględnie już w najbliższym czasie unormowane w drodze specjalnego zarządzenia Min. Skarbu. W zarządzeniu tem przewidziana jest również regulacja opłat podatkowych, pobieranych przez agentów. (E)

Sprawcy napadu na listonosza Lewkowicza

STANĄ PRZED SADEM DN. 15 LISTOPADA.

Jak się dowiadujemy, sprawcy napadu na listonosza Lewkowicza — Kulawiński i Milczarek, staną przed Łódzkim Sądem Okręgowym w dniu 15 listopada r.b. Wyżej wspomniani będą odpowiadać z § 455 K.K. Oskar-

zać będzie prokurator Fait.

Od kilku dni Stanisław Lewkowicz listonosz poczty łódzkiej po wyzdrowieniu powrócił ze szpitala i obecnie pracuje na poczcie.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEN.

Z POLSKIEJ Y. M. C. A.

W nadchodzącą sobotę t. j. dn. 29 b. m. od iędzić w sali Polskiej Y.M.C.A., Piotrkowska 99 „Wieczór Towarzystwa” dla członków

W niedzielę zaś o godz. 7.30 nowy dyrektor p. Harold J. Rounds specjalnie zapozna się z członkami i wygłosi pogadankę o Chinach, skąd przyjechał i gdzie przebywał dłuższy okres czasu. Wejście jak zwykle bezpłatne.

KONCERT—RAUT U HANDLOWCÓW POLSKICH.

Otwarcie tegorocznego sezonu w Związku Handlowców Polskich (Piotrkowska 108) nastąpi w dniu 5 listopada r. b. Koncertem-Rautem, Program Koncertu jak również tradycja sympatycznych zebrań w lokalu Handlowców Polskich kaza przypuszczać, że Koncert-Raut, jako pierwsza impreza w tym sezonie ściągnie liczne grono członków i sympatyków Związku.

Z TOWARZYSTWA GIMNAST. „SOKÓŁ” ŁÓDŹ 4.

Staraniem Zarządu Tow. Gimn. „Sokół” Łódź 4 odbędzie się w sobotę dnia 29 października r. b. o godz. 8 wiecz. w sali przy ul. Przędzalnianej 93 zabawa taneczna dla członków i zaproszonych sympatyków.

ODCZYT O JULJUSZU SŁOWACKIM.

W sobotę dnia 29 b. m. o godz. 7 m. 30 w sali Patronatu nad młodzieżą rzemieślniczą (Gdańska 111) p. Jawnik F. Kruczkowski wygłosi odczyt o Juliuszu Słowackim, ilustrowany recytacją dzieł poety. Wejście bezpłatne.

„NASZA SYTUACJA GOSPODARCZA”.

„W piątek dnia 28 b. m. o g 8—ej wieczorem w lokalu Stowarzyszenia Techników w Łodzi Piotrkowska 102, wygłosi odczyt p. inż. S. Kwinto z Warszawy p. t. „Nasza sytuacja gospodarcza”

Powyższy odczyt wygłoszony przez prelegenta w dniu 14 b. m. w Stowarzyszeniu Techników w Warszawie wywołał wielkie zainteresowanie i ożywioną dyskusję.

Teatr i sztuka.

TEATR MIEJSKI.

„Kredowe Koło” pójdzie w bieżącym tygodniu dwukrotnie dziś w czwartek o godzinie 7—ej 30 (jako piąte przedstawienie dla związków robotniczych) oraz w sobotę o godzinie 4 po południu po cenach popularnych.

Na repertuarze bieżącego tygodnia jest „Królowa Biarritz” w niedzielę o godzinie 4 po południu, oraz poranek dla dzieci o godzinie 12 w południe „Tomcio Paluch”.

Jutro w piątek uroczysta premiera — „Dziady” Mickiewicza w układzie scenicznym Stanisława Wyspiańskiego. Reżyseruje p. Mieczysław Szpakiewicz, który zarazem odgrywa gigantyczną rolę Gustawa Konrada.

TEATR POPULARNY.

Sobotnia premiera w Teatrze Popularnym zapowiada się wielce interesująco ze względu na bardzo ciekawą treść niegranej jeszcze w Łodzi sztuki osnutej na tle emigracji rosyjskiej w Paryżu p. t. „Szał Miłości” francuskiego pisarza Karola Mere

TEATR W SALI GEYERA.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę Teatr Popularny wystawia w Sali Geyera „Meza z Loterii” lekką amerykańską komedię z Urbańskim, Zielińskim i Wernisówną w rolach głównych.

PRZEZ RADJO.

PROGRAM NA CZWARTEK DNIA 27 BM.

(Warszawa długość fali 1111 mtr.)
12.00 Sygnał czasu i komunikaty, 15.00 Komunikaty; 16.00 Odczyt pt. „Przegląd wydarzeń rosyjskich przed 10-ciu laty” — wygł. dr S. Litauer; 16.40 Odczyt pt. „Wies, a miasto” wygł. dr F. Pałeski; 17.05 Komunikaty PAT. 17.20 „Wśród książek” — nowsze wydawnictwa omówi prof. H. Mościcki; 17.45 Audycja literacka „Hanusia” G. Hauptmana. 19.00 Komunikat rolniczy; 19.15 Rozmaitości; 19.35 Lekcja kursu elementarnego języka angielskiego. 20.30 Koncert wieczorny poświęcony muzyce czeskiej. Część I. Fryderyk Smetana: „Tabor”; „poemat symfoniczny z cyklu „Moja Ojczyzna”, wykona orkiestra. 2. Ant. Dvorzak: Koncert na wio-

Kasa oszczędnościowa
kolejarzy węzła łódzkiego

ZOSTANIE OTWARTA Z DNIEM 31 PAŹDZIERNIKA RB.

Jak wiadomo pracownicy kolejowi od dłuższego czasu występują do rządu w sprawie polepszenia ich materialnego bytu. Wobec tego jednak, iż żądania ich nie zostały dotychczas w zupełności załatwione, kolejarze węzła łódzkiego postanowili założyć własną kasę oszczędnościową, która spełniałaby rolę samopomocy. Statut tej kasy został już opracowany i zatwierdzony przez sąd handlowy.

Kasa, której członkiem może zostać każ-

dy pracownik kolejowy, bez różnicy przynależności związkowej, udzielać będzie pożyczek, pośredniczyć w zakupach niezbędnych przedmiotów do gospodarstwa domowego oraz udzielać będzie bezzwrotnych zapomóg w razie zwolnienia członka z pracy, śmierci i t.p.

Otwarcie kasy odbędzie się w dniu 31 b. m., t.j. w dniu uroczystego obchodu w całym kraju „dnia oszczędności”. (i)

Koncesje monopolowe
nie zostaną odebrane.

TERMIN TRWANIA KONCESJI PRZEŁIŻONO DO 1 VII. R. P.

Przed kilkunastu dniami poważne zaniepokojenie w szeregach kupców-koncesjonariuszy wywołały wiadomości o mającem nastąpić za dwa miesiące masowem odbieraniu koncesji monopolowych przez władze skarbowe. Koncesji tych mieli być pozbawieni nawet ci, którzy od kilkunastu lat je posiadają i dla których stanowią one jedyne źródło dochodowe.

W tych warunkach stowarzyszenie kupców i detalistów zainicjowało akcję w kierunku zwołania do Łodzi wielkiego zjazdu protestacyjnego koncesjonariuszy. Zjazd ten został jednak narazie zaniechany, ponieważ na skutek energicznej interwencji delegatów łódzkich w Min. Skarbu aktualną się stała sprawa przedłużenia terminu koncesji do 1 lipca 1928 roku.

PRAWO I SĄD.

Dlaczego p. sędzia zawiesił wyrok,

KIEDY, PODSADNY JEST NOTORYCZNYM OSZUSTEM.

Oryginalny sposób zarobkowania ma p. Szlama Gelibter zamieszkały przy ul. Żeromskiego nr. 7; czcigodny ten handlowiec mianowicie udaje dyskontera, bierze od najwznych klientów weksle do dyskonta, a potem nie zwraca, ani pieniędzy ani weksli. Te sprawy p. Gelibtera niejednokrotnie były notowane w kronice policyjnej.

Trzeba jednak przyznać że p. Gelibter ma szczęście, bo oto gdy w dniu 2 sierpnia w Sądzie Pokoju 3 Okręgu m. Łodzi za przywłaszczenie weksla na 125 złotych został skazany na 3 mies. więzienia, to są-

dzony w 3 tygodnie później, tj. dn. 23 sierpnia br. w Sądzie Pokoju VI Okręgu m. Łodzi za nowe przestępstwo tj. za przywłaszczenie weksli na 900 złotych został skazany na 2 miesiące więzienia, lecz wyrok Sędzia zawiesił na 2 lata.

Dlaczego? Czy p. Sędzia uważa że notoryczny oszust skazywany raz po razie jeszcze się poprawi. Przecież to chyba prędzej w pierwszym wypadku można było zawiesić wyrok, a nie wtedy gdy już podsadny za podobne przestępstwo był karany więzieniem. Tu chyba zaszła omyłka.

lonazę; op. 104; a) Allegro; b) Adagio ma non trop po; c) Finale (Allegro moderato); wykona z tow. fortepianu p. K. Witkowski 3. a) Fr Smetana: Arja Vendukli z po Braniborzy w Czechach; b) Dworzak Arja rusaiki z op Rusaika” odśpiewa p. M. Francłówna Część II 4 An Ant Dworzak: a) Humoreska b) Rondo G-moll wykona p. K. Witkowska 5) Pieśń czeskie i słowackie odśpiewa p. M. Francłówna 6) Fryderyk Smetana: Sceny weselne a) Pochód weselny; b) Narzeczeni; c) Uroczystość weselna wykona orkiestra.

22.00 Sygnał czasu i komunikaty

Humor.

KARA.

— Mamusiu, zdaje mi się, że zapłacimy karę.
— Ale dlaczegoż, córeczko?
— Ponieważ jechaliśmy w oddziale dla pałacowych, a nie paliliśmy.

DOBRE WYTLUMACZYŁ.

Pięcioletni smyk zagubił w tłumie ojca, bieczy szuka, wreszcie zwraca się do policjanta:
— Czy pan czasem nie widział jednego pana bez takiego chłopczyka, jak ja?

MIĘDZY PRZYJACIÓLKAMI.

— Nie mogę zrozumieć, w jaki sposób wy-dostajesz od swego męża tyle pieniędzy?
— Ależ to sprawa bardzo prosta; zapraszam do nas mamę, a po upływie kilku dni mówię do Roberta, że pragnę ją odwiedzić do domu. Wówczas

uradowany mąż daje mi tyle pieniędzy, ile tylko od niego zażadam.

BEZCZELNOŚĆ.

Pastor: Przyzna pan, że sposób w jaki ten duřen chrapał podczas kazania: był bezczelny.
Organista: Każdy to przyzna; wszystkich nag pobudził.

DIAGNOZA.

Doktor: Panu koniecznie potrzebny jest ruch, dużo ruchu! Niech pan używa spaceru na przykład, godzinkę przed i po zajęciu, a już po paru dniach dodatnie wyniki nie dadzą, na siebie czekać.

Pacjent: „Ależ panie doktorze, ja jestem m-stonoszem...”

CZY DŁUGO ZABAWI?

— Czy mąż pani jest w domu?
— Niema, jest na pogrzebie.
— A czy długo zabawi?

Do akt. Nr. 582 1927 r

OGŁOSZENIE.

Komornik przy Sądzie Okręgowym w Łodzi A. Łagodziński, zamieszkały w Łodzi, przy ul. Kilińskiego 55, na zasadzie art. 1030 Ust. Post. Cyw. ogłasza, że w dniu 11 listopada 1927 roku od godziny 10-ej rano w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej pod Nr. 150 odbędzie się sprzedaż przez licytację ruchomości, należących do Antoniego Spodankiewicza i składających się z konfekcji męskiej ocenionych na sumę 2.230 Zł. Łódź, dnia 24 października 1927 r. (3123) KOMORNIK: A. Łagodziński.

Za 4 zł. 95 gr.

(Kwartalnie)

otrzymywać będzie prenumeratorem co tydzień jedną książkę, a więc:

6 Tomików Żółtej Biblioteczki Hist.-Geogr. „ROJU“

6 Tomików Naszych Wydawnictw 95 groszowych.

Co dwa tygodnie otrzymuje czytelnik książkę ciekawą, nieraz sensacyjną, ale której tematem jest zawsze tylko prawda dziejowa lub aktualna, podróżnicza lub geograficzna.

Co dwa tygodnie ma literaturę beletrystyczną piór najbardziej wziętych.

Raz na kwartał — książkę dużą, wytworną, przeznaczoną dla kompletowania cennych księgozbiorów, zostających w rodzinie i przekazywanych dziedzicznie. Ponieważ tego rodzaju książek „Rój“ wydaje kilka kwartalnie, prenumeratorem ma pozostawiony sobie wolny wybór.

Czytelnicy, pragnący otrzymać tylko Żółtą Biblioteczkę z wysyłką do domu winni przysłać 3 zł, jako prenumeratę, co zaliczy się na półrocze.

Two Wydawnicze „Rój“ Warszawa, Kredytowa 1. Konto P.K.O. 9880. 3613

Poszukuje się spółnika do przemysłowego interesu.

Nie zależnie z gotówką. Posiadacz własnej fabryki, ewentualnie domku z placem, placu nadającego się na budowę fabryczki i t. d.

Zysk pewny. Okolica obojętna

Zgłaszać się ul. Piotrkowska 255 — dozorca wekaze. 3663

Potrzebni chłopcy

do roznoszenia gazet z kaucją.

Zgłaszać się do Rozwoju. 6714

PIERZE

czyści za pomocą elektryczności według najnowszych systemów.

R. Lamprecht, ul. Kopernika (Milsza) 23.

OGŁOSZENIA

Do wszystkich pism w Polsce i zagranicą przyjmuje i załatwia na najkorzystniejszych warunkach.

Polska Agencja Telegraficzna

Łódź, Zielona Nr. 8-a Telefon 111 i 15-24 Wydział Ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej przyjmuje na miejscu w Łodzi obowiązkowe ogłoszenia dla „MONITORA POLSKIEGO“ „DZIENNIKA URZĘDOWEGO MIN. SKARBU“ i wszystkich innych wydawnictw urzędowych. DROBNE OGŁOSZENIA. Zagubionych dokumentach mających się ukazać w „Dzienniku Urzędowym Województwa Łódzkiego“ lub w „Monitorze Polskim“ przyjmowane są tylko w wydziale ogłoszeń Polskiej Agencji Telegraficznej w Łodzi.

Opisane ogłoszenia

Nauka i wychowanie

Putynowany nauczyciel muzyki N (skrzypce fortepian) udziela lekcji. Ceny przystępne. Radwańska 12-5 6028-8

Sprzedż.

Na wypłatę! Eleganckie damskie N płaszcze i swetry Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3474-12

NA WYPŁATE! Swetrowe płaszcze długie i krótkie, śniegowe, aks. mity, flaneli, deseniowe na szafreki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 5315

NA WYPŁATE! Jedwabne, welnianiane i bawełniane towary. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44 -10

Na wypłatę Białe płótno Hran-ki, kołdry, chusty Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. -1

Tylko Nawrot 8 można kupić na raty i za gotówkę w zakładzie tapicerskim Braci Gabalów, otomany, leżanki, tapczany, fotele i krzesła oraz przyjmujemy wszelkie obstalunki i zakładamy firanki. Na raty i za gotówkę. 3297

Do sprzedania folwarczek 84 morgi pszenno-buraczanej ziemi z dobrymi budynkami, inwentarzem żywym i martwym w powiecie Kutnowskim. Wiadomość w biurze pośredniczym Borowieckiego, Zgierz, Parzęczewska 3, obok magistratu. 3653-2

Na wypłatę! Damska, męska, białozłota, pończochy, skarpetki, parasolki. Leon Rubaszkin, Kilińskiego 44. 3471-12

Samochód Benz 6 osobowy 4 cylindrowy tanio sprzedam Piotrkowska 245 Skarżyński -

Obuwie trwałe, swetry, palta damskie, bieliznę, manufaktura tanio na raty „Kredyt“ Nawrot 15 I p. 6266-3

Isa żywego sprzedam Cegielnia- na 86 dozorca 6384-2

Butro damskie łapki karakułowe nowe i kożuszek zakopiański na 7-8 letnie dziecko sprzedam Zielona 3 I piętro wprost kina. 6376-3

Posady i prace.

zaopatrzona.

Potrzbna zdolna uczennica do szycia za wynagrodzeniem Piotrkowska 133 m 8 6380-4

Potrzbny ślusarz spajacz Zagajnikowa 20. 6328-2

Zecer umiejący drukować na płaskiej maszynie znajdzie stałą posadę Oferty pod „A. B. C.“ w Rozwoju 3593-2

Potrzbny chłopiec z praktyką zecerzką zgłaszać się do administracji „Rozwoju“ od 9-10 r. 6275-2

Potrzbni więksi chłopcy Zgłaszać się Nawrot 52 6330-2

Potrzbna służąca do sprzątania w rannych godzinach. Lipowa 56 I p. m. 4 od 3-5 9358-1

Potrzbni chłopcy od 16-19 lat do stolarni. Juliusza 4 6354-1

Potrzbni chłopcy do pomocy Zakład kotlarski — między ul. Korola 7 6336-2

Potrzbny czeladnik krawiecki podręczny Andrzeja № 33 F. Motylewski 6334-2

Potrzbny chłopiec na posyłki 6-go Sierpnia 16 II p. front. 6372-1

Potrzbna służąca do wszystkiego 6-go Sierpnia 10 m. 22 6344-1

Ekspedjent do większej piekarni potrzebny zaraz Wyczerpujące oferty pisemne pod J K do administracji Rozwoju z powołaniem się na referencje osób wiarogodnych 6378-2

Potrzbne zdolne dziewczęta do introligatorni zgłaszać się A. J. Ostrowski. Narutowicza 34. 6382-1

Potrzbna uczennica do szycia Zeromskiego 63 Zofja Stefaniak 6366-3

Ślusarz — okuwacz na okna i drzwi potrzebny Łakowa 22. 6374-2

Poszukiwane.

23 letni student przyjmie każde zajęcie od zaraz do 14 g. oferty do „Rozwoju“ pod „13“

Panna z niemieckim do zajęcia domowego jednocześnie do praktyki. sklepowa poszukiwane Główna 17. m. 2. 6348-1

Żofer kawaler lat 20 solidny i trzeźwy poszukuje posady adres Albert Pawłowski Łódź ul. Tar-gowa 38. 6362-3

Przyjezdna młoda gospodyni z dobrymi czteroletnimi świadectwami poszukuje posady u samotnego pana. Oferty pod „przyjezdna“ 6364-1

Różne.

Łuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań oraz masaże Piotrkowska 132, m. 14. 6202-10

Żeńczyna, mający pokój, przyjmie soblokatora lub sublokatorkę z warunkiem wpłaty 100 zł. z góry Oferty sub „U. S.“ do „Rozwoju“ 6303-1

Lokale i mieszkania.

Panienska poszukuje dużego pokoja przy rodzinie w śródmieściu łaskawe zgłoszenia Al. Kosciuszki 26 m. 4. I p. 6360-2

Przyjmę na mieszkanie Al. Kosciuszki 11 m. 7 fr 6348-2

Zagubione dokumenty

Patalas Małgorzata zagubiła metrykę urodzenia wyd. w gm. Szadłowice pow. Inowrocław. 6296-1

Przozowska Helena zagubiła dowód osobisty wyd. w Łodzi. 6280-2

Zaginął wyciąg z ksiąg ludności na imie Kazimierz Scisłowski wydany Pow. Kutno gm. Dąbrowica. 6370-1

Na raty

Polecamy po cenach bardzo niskich Konfekcję damską i męską oraz towary bławatne.

Przyjmuje się również obstalunki z towarów własnych.

Zielona 5 Sklep frontowy

3721-7

Dr.

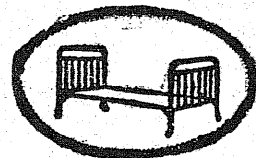
SOŁOWIE JCYK

Arkadiusz 3697

chor. DZIECI

Andrzeja 4, tel. 29-85

przyjmuje 9-10 i po i 5-6 i po



Łóżka

metalowe, materace druciane wyszczelnione, wózki dziecięce i mywalki najdogodniejsi i najtanie w składzie fabrycznym „DOBROŁ“ Piotrkowska № 75, w odwrzcu. 3189-6



CENA OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 25 gr. w tekście 30 gr. za słowem 25 gr.; wywołanie 7 gr. wśród drobnych 10 i neurologi 30 gr. komunikaty 25 gr. za wywołanie milimetrów lub jego miejsca. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wywołanie, duże 10 gr.; najmniejsze ogłoszenia 50 gr. Drobne ponad 20 wywołań — wywołanie 10 gr. Ogłoszenia samolotowe 50 proc. drożej, nagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podziałem na 3 kolumny, za tekstem na 10 kolumn. Akredytowane i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa redakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmują się do godz. 7-1 w., po 7-1 50 proc. drożej. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązująca jest przedtem przyjęta ogłoszenia bez umiarkowanego świadczenia. „Rozwój“ można zamawiać w Zgierzu u A. Duda, w Piotrkowach u p. Szczyńskiego ul. Zamkowa, w Warszawie Bracka 5 (Inst. Pracownia Polska), w Krakowie Bynak A.-B. (Księgarnia Krzyżanowskiego), w Kowie Sadowa 4 (Wojtyła A. Jędrzejko). Adres w pośredniku ogłoszeń 1,50; miesięczna — 50 zł. Artykuły specjalne 60 gr. milimetr.